

Danuta Zawadzka

Wydział Filologiczny

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: d.zawadzka@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0273-2216

## Od zwrotu topograficznego do kartografii romantycznej

Książka Doroty Siwickiej *Mapy romantyków*<sup>1</sup> zasługuje na uwagę sama przez się, ponieważ jest wartościową, a przy tym interesującą w lekturze publikacją. Warto się na moment zatrzymać przy historii jej powstawania, jako że miała ona wpływ na ostateczny efekt, choć bardziej interesuje mnie w tym momencie wzorzec naukowy, który genealogia *Map romantyków* odsłania. Jest to bowiem błogosławiony owoc wolnego myślenia i pisania – w obu sensach owej (po)wolności: swobody oraz nieulegania pośpiechowi – a zatem owoc rzadki, nieomalże zakazany w obowiązującym systemie rozliczeniowym nauki. Autorka, krytyczna entuzjastka nowych rozwiązań i narzędzi technologicznych, z systemem również sobie poradziła, współtworząc swoimi geograficzno-kartograficznymi badaniami dwa udane granty. Książka powstała bowiem w ramach projektu „Romantyzm w świetle nowych źródeł”<sup>2</sup> i moim zdaniem stanowi jedną z najbardziej programowych realizacji tego projektu, nastawionego na ujawnienie cywilizacyjnego otoczenia literatury romantycznej, jej ideowego i wyobraźniowego zadłużenia w innych dziedzinach kultury i nauki, w innych mediach. Ale o związkach geografii i kartografii z literaturą romantyzmu zaczynała Siwicka myśleć jako

<sup>1</sup> D. Siwicka, *Mapy romantyków*, Warszawa 2018, Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 142, seria wydawnicza „Nowa Biblioteka Romantyczna” (lokalizację przytoczeń umieszczam w tekście, bezpośrednio po cytacie).

<sup>2</sup> Kierownikiem projektu była Marta Zielińska, która też redaguje serię Nowa Biblioteka Romantyczna.

współinicjator, a potem współredaktorka pograntowej, elektronicznej publikacji *Atlas polskiego romantyzmu. Świat – Europa – Polska*, w której możemy zobaczyć (dosłownie) jej własne hasła-artykuły z lat 2008–2014. Kiedy w Białymstoku organizowaliśmy konferencję poświęconą georomantyzmowi<sup>3</sup>, Dorota Siwicka prezentowała na niej efekty zespołowych prac nad *Atlasem* – wśród nich można znaleźć „kartograficzny” artykuł *Mapy Joachima Lelewela*<sup>4</sup> i poprzedzającą go *Geografię Słowackiego*<sup>5</sup>. Minęło zatem dobre dziesięć lat – spędzonych na konferencjach zespołowych, kwerendach i własnych badaniach – zanim powstały *Mapy romantyków*. Lata te dostarczyły przyszłej autorce atlasu z romantyczną kartografią okazji do zweryfikowania założeń metodologicznych, z jakimi przystępowała do opisywania pogranicza geograficzno-literackiego w artykule związanym z Warszawą Słowackiego, umożliwiły ustalenie nowego, indywidualnego przedmiotu badań, zdecydowanie bardziej kartograficzne. Autorka odwołuje się do tych doświadczeń.

Sięgając po *Mapy romantyków*, należałoby przynajmniej napomknąć o urodzie poligraficznej publikacji, która z zewnątrz przypomina pozostałe tomy serii Nowa Biblioteka Romantyczna, wyróżnia się tylko większym formatem. W środku jednak, w całej monografii – a nie tylko w aneksie z ilustracjami – znajdziemy barwne mapy i ryciny, co zrozumiałe, ponieważ w kartografii kolor wiele znaczy, należy do języka przekazu. Autorka zadbała też o czytelność map, poprzez umiejętne kadrowanie, przybliżanie i oddalanie perspektywy, wprowadzając czytelnika tym sposobem w filozofię mapy, tj. w jej złożone relacje z odwzorowywaną, heterogeniczną przestrzenią.

Przygotowanie monografii *Mapy romantyków* było zapewne trudną i wymagającą pracą, przede wszystkim ze względu na konieczność zmierzenia się z problemami rzeczywistej (a nie teoretycznej) interdyscyplinarności. Autorka postanowiła bowiem połączyć warsztat literaturoznawczy z próbą wniknięcia w arkana historii kartografii i jej przedmiot. W książce Siwickiej mapa została więc potraktowana z całą dosłownością: jako odwzorowanie konkretnego terytorium i źródło historyczne, które badaczka wykorzystuje do rozumienia romantyzmu i cywilizacji (polskiego) XIX wieku. Ale też jako rodzaj nietekstowego dokumentu osobistego zawierającego zapis autobiograficznego doświadczenia kartografa, wyobrażenia miejsca, przestrzennej ekspresji podmiotowości.

<sup>3</sup> *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, K. Sawicka-Mieczyńska, D. Zawadzka, Białystok 2015.

<sup>4</sup> D. Zawadzka, *Mapy Joachima Lelewela*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa, <http://nplp.pl/artukul/mapy-lelewela/> [dostęp 19.03.2020].

<sup>5</sup> *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa 2012.

To wielostronne i pomysłowe podejście do mapy badaczka zaprezentowała od strony teoretycznej, we wstępie, oraz praktycznej w postaci antologii (atlasu) 26 map. Każda z nich została zaopatrzona w rodzaj narracyjnej legendy – krótki, choć pracowity artykuł, zawierający informacje o kartografii lub kartografach, okolicznościach i celu powstania mapy, jej użyteczności i znaczeniu w epoce, o związkach z literaturą. Mapy mieszczą się w pięciu działach, wyodrębnionych według położenia odwzorowanych na nich terytoriów, w ich przestrzennej lub czasowej relacji do Polski („Blisko”, „Daleko”, „Bardzo daleko”, „Dawniej”) – ta zajmuje inicjalną, a jednocześnie centralną część. Ale nie tylko jedną, dowiadujemy się, że Polacy wykonywali mapy – ojczyzny, jej regionów i historycznych kształtów, innych krain – przebywając również „daleko” i „bardzo daleko” od kraju: w Paryżu, na Syberii, w Australii, Chile, Portugalii czy San Francisco.

Wstęp składa się z czterech studiów – w pierwszym Siwicka omawia założenia całości, kolejne mają charakter interpretacyjny, jednak odnoszą się do problemów ogólniejszych niż te, których nastręczają konkretne mapy. Do najważniejszych pojęć należy kategoria „paktu kartograficznego”, utworzona przez analogię do „paktu autobiograficznego” Lejeune’a, bowiem za jej pośrednictwem autorka tłumaczy, że „mapy są faktami kulturowymi” [s. 8] – i na tym polega podobieństwo dzieł kartograficznych do literackich – lecz główną zasadą ich tworzenia i odbioru jest roszczenie do prawdy.

„Pakt kartograficzny” wyglądałby zatem następująco: autor mapy (bądź wydawca, jeśli autor nie jest podpisany) gwarantuje, że jego intencją jest prawdziwe przedstawienie rzeczywistości, czytelnik zaś ofiarowuje mu kredyt zaufania: będzie traktował mapę jako prawdziwą. Na mocy tego paktu mapa staje się dziełem referencyjnym (a nie tworem wyobraźni), podobnie, choć nie tak samo, jak referencyjnym gatunkiem (a nie fikcją literacką) jest wedle Lejeune’a autobiografia. Nawet jeśli założymy, że mapa (z racji np. tego, że stanowi konstrukt kulturowy) nie może w pełni – „dokładnie” i „obiektywnie” – oddać całej złożoności terytorium, nadal pozostanie referencyjna, nadal będzie przedstawiać rzeczywistość, gdyż tak umówili się twórca i odbiorca [s. 10].

Na tej umowie ma bazować proponowana przez Autorkę *Map romantyków* „humanistyczna kartografia” jako metoda badawcza balansująca pomiędzy kartografią tradycyjną, z jej referencyjnością i mimetyzmem, a kartografią postmodernistyczną, kładącą nacisk na kulturowe uwikłania. Warto nadmienić, że w geopoetyce funkcjonuje teoria „miejsc autobiograficznych” Małgorzaty Czermińskiej, łącząca doświadczenie empirycznego terytorium z jego narracyjnym odwzorowaniem, która wydaje się pokrewna projektowi „humanistycznej kartografii” czy też historycznoliterackiej. Siwicka wskazuje

powody skłaniające ją do ogłoszenia tego projektu, czyli na stan badań romantycznej kartografii, który, jeśli stanąć na tradycyjnym, tj. scjentystycznym gruncie, nieomal nie wykazuje jej istnienia. Monografia Siwickiej dowodzi więc z całą pewnością, że tezę o zahamowaniu rozwoju polskiej kartografii po 1831 roku, opartą na przekonaniu, iż wymaga ona „profesjonalnych instytucji zajmujących się tworzeniem map” [por. s. 11] warto skorygować. Już ten rezultat badawczy pozwala ją oceniać bardzo pozytywnie, a nie jest to jedyny walor omawianej książki-atlasu.

Drugi szkic z części teoretycznej, *Mapa na stole monarchów*, poświęcony został jednemu z najczęściej spotykanych toposów kartograficznych, wskazujących na związek mapy z władzą, polityką, wojną. Siwicka omawia to zagadnienie w poprzedzonym staranną kwerendą błyskotliwym eseju o międzynarodowej recepcji ryciny z tzw. „kołaczem królewskim” (*gâteau des roi*), na której widzimy mapę Polski i zgromadzonych wokół niej monarchów Europy końca XVIII wieku. Choć ową rycinę dość często się przedrukowuje i nieraz była ona analizowana jako alegoria rozbiorów Polski, tekst Siwickiej wiele wnosi do istniejącej literatury przedmiotu, prócz tego, że ją zbiera i poddaje refleksji. Wspaniale pokazuje sugestywność i potencjał symboliczny „ciasta królów” (sakralizująco-satyryczny) oraz przebogatą i długą jego karierę, od Woltera, przypuszczalnego pomysłodawcy, do badaczy z XXI wieku, którzy uniwersalizują wymowę pierwotnego obrazu. Umieszczona w jego centrum mapa okazuje się, jak słusznie zaznacza autorka, nie tylko „symbolem władzy nad przestrzenią”, ale i „wytworem ludzkim”, podobnie jak odwzorowywane przez nią terytorium jest politycznym konstruktem, kartograf zaś bierze udział w jego wytwarzaniu. Do kartograficznych badaczka dołączyła literackie świadectwa alegorii „kołacza” i – szerzej – władcy z mapą, odnajdując je w porozbiorowym pamflecie politycznym czy w prelekcjach paryskich i stwierdzając w efekcie, że należą one do wyobrażeń „prymarnych [dla] polskiej kultury romantycznej” [s. 19]. Wobec tego teza Briana Harleya o tym, że mapa – przez swój alians z władzą – zwykle nie służy ekspresji dążeń wolnościowych, zdaniem Siwickiej, wymaga rewizji [s. 21], i trzeba jej przyznać rację. Popularność mapy-wypieku, również obecnie, nie dziwi, zwłaszcza przy dzisiejszej wrażliwości kulinarnej oraz świadomości wykorzystywania *geo-body* nie tylko przez władców, ale też „wspólnoty wyobrażone”. Można by się jeszcze zastanawiać nad jej „usytuowaniem”, tj. różnicą między francuskim ciastem z migdałem a polskim kołaczem.

Kolejny szkic w teoretycznej części monografii, zatytułowany *Ludzie i mapy*, dotyczy miejsca mapy, a nawet szerzej – kultury kartograficznej w edukacji romantyków. Siwicka zaczyna od szkół Mickiewicza i jego róż-

wieśników: przegląda podręczniki do geografii i zalecenia dla nauczycieli, omawia filomacką fascynację „opisem jeograficznym”, prace Lelewela i Juliusza Kolberga, zainteresowanie kartografią uczestników Wielkiej Emigracji i romantyków w kraju. Wartością tego studium jest ujawnienie jeśli nie funkcjonowania systemu kształcenia geograficznego – na który miały wpływ niespokojne czasy – to licznych środowisk i towarzystw w Wilnie, Warszawie czy Paryżu, usiłujących wprowadzić Polskę „w orbitę «cywilizacji map»” [s. 24], czyli nauczyć Polaków sposobu orientowania się w nowoczesnym świecie i korzystania z tego instrumentu modernizacji. Naturalnie, „cywilizacja map” obejmowała również poetów romantycznych, edytorów, dziennikarzy – liczne grono ludzi pióra pojawi się w roli kartografów przy okazji reprodukowanych w tomie map – wpływając na ich percepcję, styl życia i pracy oraz na czytelników.

Część teoretyczną zamyka fragment zatytułowany *Białe plamy*, który ściśle wiąże się z poprzednim, pokazuje bowiem granice wiedzy i pojawiającą się w ślad za jej profesjonalizacją potrzebę oddzielania świata znanego od nieznanego, a jednocześnie magię odkryć i mitów pionierskich. Siwicka zdaje się nie dawać wiary dzisiejszym podejrzewaniom o kolonizatorskie zapędy romantycznych zdobywców nieznanych lądów, broni niewinności ich intencji lub nieświadomości własnej roli – może również dlatego, że chce pokazać polski wkład w ekspansję europejskiej nauki. To się jej udaje, podobnie jak przełamanie stereotypu romantycznego emigranta przywiązanego do ojczyzny, podczas gdy wielu z nich (nie tylko Domeyko, bo i Aleksander Zakrzewski czy Karol Brzozowski) wypuszczało się w daleki świat. Nie mam pewności, czy podróżowali dlatego, że „gdy powstanie upadło, bohaterowie nie chcieli porzucić swego bohaterstwa – wyruszyli dalej, by zostać zdobywcami mapy świata” [s. 34]. Być może jednak heroizm nie wyklucza awanturnictwa.

Antologię otwiera część *Polska na mapie Europy*, w której znajdziemy sześć map wraz ich omówieniami: 1) odbita w Paryżu, w czasie trwania powstania listopadowego mapa Polski lat 1772–1815, wydana przez Auguste’a-Henriego Dufoura i Leonarda Chodźkę, z naniesionymi zmianami granic, zaznaczeniem rzek, dróg, bitew, w tym walczącej w 1831 roku Warszawy. Jak zauważa Siwicka, była częścią propagandy sprawy polskiej, a sprzedawana po upadku powstania – „wojny na mapy” (wspieranej przez francuskiego współautora) oraz, jak sądzę, graficznym obrazem najnowszej historii dla obcokrajowców; 2) londyńska mapa z 1837 roku Jana Marcina Bansemera i Piotra Falkenhagen-Zaleskiego przedstawiająca Polskę 1831 – mapa jest częścią atlasu opartego na wielu pracach kartograficznych (m.in. Malte-Bruna, Stanisława Platara, Lelewela) o podobnej jak poprzednia misji, ale

realizowanej wśród angielskich przyjaciół Polski; 3) wydana przez Leonarda Chodźkę w Paryżu przed powstaniem mapa szlaku bojowego Legionów Polskich we Włoszech – wraz z ich tekstową historią – na tle stanu Italii doby napoleońskiej; 4) podobna w formie, lecz krajowa *Tablica geograficzno-historyczna* (1831), należąca do niedokończonego dzieła Marii Reginy Nałęcz-Korzeniowskiej, pomyślana jako rodzaj polskiego suplementu do tzw. „Atlasu Lesage’a” (Las Casesa) z 1801 roku; inicjatywa Korzeniowskiej, popierana m.in. przez Lelewela, który też jest autorem centralnej mapy na tablicy, miała na celu przeciwdziałać pomijaniu Polski na mapach i forach międzynarodowych; 5) dzieło emigracyjne i zespołowe, wydana w 1835 roku w Paryżu *Mapa generalna wszystkich dróg pocztowych Europy* pod kierunkiem kpt. Piotra Pogonowskiego; składana, podszyta płótnem mapa komunikacyjna jest dziełem grupy dawnych oficerów Generalnego Kwatermistrzostwa, którzy, jak pokazuje Siwicka – działali na emigracji jako rodzaj spółki, wykonującej m.in. usługi kartograficzne i to na wysokim poziomie; 6) z kolei *Karta Szląska* Jędrzeja Sławaczyńskiego z jego *Małego atlasu Polski*, datowana na 1844 rok, prawdopodobnie nigdy nie została wydana, a jej szczególność polega nie tylko na regionalnym charakterze, ale i na tym, że autor zalicza do „jeografii polskiej” ziemie nienależące do Polski nawet przed 1772 rokiem.

Wszystkie mapy z tej części wiążą się mniej lub bardziej z powstaniem listopadowym, które zmieniło losy ich autorów, przerwało druk atlasów, wzmocniło bądź na nowo zdefiniowało zadania „propagandy” sprawy narodowej, zaktywizowało jej zagranicznych „przyjaciół”, otworzyło popyt na „karty” ojczyzny rewolucji 1830–31 roku, a rynek usług dla wojskowych kartografów (wyszkolonych na wzorach epoki napoleońskiej), chwilowo niemogących wyzyskać swoich umiejętności zgodnie z pierwotnym ich przeznaczeniem. W towarzyszących mapom artykułach Siwicka gromadzi wiedzę, która niesłuchanie wzbogaca obraz romantyzmu. Wiedzę częściowo już istniejącą (w pracach historyków kartografii XIX wieku, znanych tylko nielicznym polonistom), w dużej jednak mierze żmudnie przez autorkę wyłuskiwaną z materiałów zgromadzonych w archiwach towarzystw, z nieprzebadanej spuścizny drugoplanowych aktorów życia literackiego epoki, o których można przeczytać w przypisach do biografii jej pierwszoplanowych bohaterów.

Zawartości kolejnych działów antologii nie sposób tu omówić w sposób adekwatny do wartości mieszczących się w nich kartograficznych źródeł oraz ich tekstowych interpretacji, można bowiem powiedzieć – korzystając z sugestywnej metafory – że jest to kołacz z niejednym migdałem. Z rzeczy ogólniejszych warto zwrócić uwagę na dyscyplinę kompozycyjną (narzuconą być

może przez prawa serii wydawniczej), której wynikiem jest za każdym razem taka sama, jednostronicowa objętość artykułu towarzyszącego danej mapie. Zapewne niektóre z map warto byłoby opisać znacznie obszerniej, zwłaszcza te o wyraźnych związkach z literaturą – wówczas jednak powstałaby zupełnie inna, chyba równie zajmująca książka: o czytaniu romantycznych map, w epoce i z perspektywy czasu.

Nie będąc w stanie w sposób wyczerpujący scharakteryzować pozostałych partii *Map romantyków*, ograniczę się do przybliżenia wybranych przykładów. Pierwszy pochodzi z części zatytułowanej *Blisko*, a został zaczerpnięty z prac zasłużonego praktyka pogranicza literacko-geograficzno-kartograficznego, Wincentego Pola. Tym razem nie jest to mapa, lecz plan-sza – *Polska krzyżownica wiatrów* (1875) – która miała w zamyśle Pola jeśli nie zastąpić, to stać się ważnym odniesieniem dla „róży wiatrów” przeszczepionej na grunt polski przez Jana Śniadeckiego. Wileński matematyk, geograf i astronom nie wziął zdaniem Pola pod uwagę, że „zmysł orientacji – jak to podsumowuje Siwicka – zależy [...] od regionu, w którym się wykształcił” [s. 60], więc róża wiatrów również nie ma naukowej i uniwersalnej podstawy. Skrywa „przyjmowane przez daną szkołę kartograficzną wyobrażenia narodowe na temat stron świata” [s. 60], tyle że nie są one nasze rodzime. Żeby poznać te ostatnie, trzeba zwrócić się ku językowemu obrazowi świata polskiego ludu, który po swojemu odróżnia rodzaje wiatrów i oznacza strony świata, np. „północ wielką głuchą” i „północ ciętą” [s. 61]. Kolejna, bardzo malarska mapa również jest autorstwa Pola. To pozbawiona napisów *Karta Tatrów* (1850), fizyczna i podobno bardzo dokładna. Zaraz obok możemy obejrzeć mapę województwa mazowieckiego z 1826 roku wykonaną przez Juliusza Kolberga (ojca Oskara), której użyteczność sprawdzał jej recenzent, Joachim Lelewel, i wystawił bardzo pochlebną ocenę, przyrównując do przewodnika [s. 66]. Dalej, późnoromantyczna *Mappa rzeki Wilij* (Wili) Konstantego Tyszkiewicza i Jerzego Szantyra o wielorakich związkach z literaturą (z inspiracją poezją Mickiewicza, gawędami Ignacego Chodźki, błogosławieństwem księdza Lwowicza) i zbieraniem pieśni gminnych, ale też oparta na pomiarach, robionych podczas długo przygotowywanej wyprawy. Wreszcie słynna „mapa Chrzanowskiego” (i Wrotnowskiego) z 1859 roku w dwóch odsłonach: *karta zbiorowa* i *Wilno*, następnie plan bitwy pod Ostrołęką nieznanego autora, wreszcie „karta lasów” Domeyki (wydana przy pomocy Dufoura i Wrotnowskiego). Zwraca uwagę różnorodność gatunków kartograficznych, mapy słynnych autorów i anonimowe, użytkowe, mające służyć do prowadzenia przyszłej wojny, i już tylko memorialne, podtrzymujące pracę pamięci.

Dwie kolejne części łączy dal – zainteresowanie polskich kartografów odległymi miejscami na wszystkich kontynentach, a powiązane w swej genezie z zesłaniem lub służbą wojskową, podróżami bądź wyprawami badawczymi. W pierwszej z tych grup znajdziemy między innymi *Mapę Syberyi*, wydaną w Warszawie w 1837 przez Józefa Kobyłeckiego, przy której warto się zatrzymać ze względu na autora, obraz krainy i przypuszczalny wpływ na literaturę. Jak Siwicka twierdzi, to prawdopodobnie tę mapę Mickiewicz miał przed oczami, przygotowując wykłady o Syberii w Collège de France, ponieważ jedynie ona miała polskie nazwy. Być może z krajoznawczych prac Kobyłeckiego korzystał też Słowacki przy pisaniu *Anhellego*. To bynajmniej niejedyna, ale ewidentna sytuacja, która ujawnia potencjał kartograficznych źródeł zebranych w *Mapach romantyków* – będą mogły być pomocne przy interpretacjach, zwłaszcza zbliżenia wybranych fragmentów, towarzyszące reprodukcji całości. Ciekawa jest też biografia autora, który podczas powstania listopadowego służył w rosyjskiej armii, ale wobec odmowy tłumienia „rewolucji” został przeniesiony w głąb imperium, do Tobolska i dalej – tam właśnie czynił swoje obserwacje geograficzne i etnograficzne, opisywał ludy syberyjskie. Przywołując tę postać i jego dzieła, nie tylko mapę, Siwicka pokazuje, że martyrologiczny obraz Sybiru, u Kobyłeckiego zupełnie nieobecny (nie wspominał on o zesłańcach), nie musiał być wyczytywany z wygnanych wspomnień, wyobraźnia poetów szukała też oparcia w krajoznawstwie i sugestywnych mapach.

W ostatnim dziale – *Dawniej* – autorka umieściła przede wszystkim mapy historyczne, w tym dwie Lelewela (m.in. bardzo ciekawą numizmatyczną), które jednak pominię, by zwrócić uwagę na pierwszą i ostatnią pozycję tej części: rosyjską mapę „horodyszcz” Zoriana Dołęgi Chodakowskiego oraz grę planszową Klementyny z Tańskich-Hoffmanowej, zamykającą antologię. Zorian nie kojarzy się zwykle ani z nauką, ani mapą, lecz z wędrownym rewelatorem oralnej kultury prasłowiańskiej – a jednak był on zależny od ówczesnego (sprzed Listopada) sposobu finansowania badań, korzystał z niego (ze zmiennym szczęściem), a swoje odkrycia nanosił na mapę. Ona właśnie, obok słownika „horodkow”, stanowiła najpełniejszy rezultat jego wypraw i dowód dobrze wykorzystanych funduszy, który demonstrował swoim mecenasom. Przedrukowanie przez Siwicką mapy Zoriana dowodzi znakomitego wyczucia paradoksów epoki i przekory wobec jej zmitologizowanego obrazu. Z kolei *Assarmot* Tańskiej-Hoffmanowej, gra planszowa dla dzieci, to świetnie dobrany finał całej książki, ponieważ celem gry jest zdobycie pola przedstawiającego mapę Królestwa Polskiego w 1815 roku, zaś gracz jest Assarmotem, bohaterem mesjanistycznego utworu Jana Pawła Woronicza, przemierzającym dzieje Polski, począwszy od czasów bajecznych. Jak



na grę dla dzieci, dzieło autorki *Pamiętki po dobrej Matce* rzeczywiście ma – co odnotowuje Siwicka – dwuznaczną wymowę (Aleksander I uchodzi za „wskrzesiciela” Polski, także w roku 1861), za to nadaje się na zamknięcie antologii: łączy mapę z literaturą i edukacją historyczną, podstawowymi tematami monografii.

Połączoną z edycją źródeł monografię *Mapy romantyków* poprzedzały wspomniane już artykuły Siwickiej (dwa z nich napisała wspólnie z Markiem Bieńczykiem) publikowane w *Atlasie* romantyzmu, czasopismach i książce pokonferencyjnej *Geografia Słowackiego*. Na ich tle dobrze widać, jak rozwijało się jej „myślenie mapą” i co zostało w nim skorygowane. Tym ciekawsza to dynamika, że dotyczy historii literatury, choć pozostaje w wyraźnym związku z ogólnodziejzinowymi, najczęściej teoretycznoliterackimi badaniami nad przestrzenią.

Pierwsze artykuły spacialne autorki *Map romantyków* (jak *Świat widziany z Warszawy* czy *Warszawa. Reduta Ordon*) wiążą się z początkiem zwrotu topograficznego w polskim literaturoznawstwie i w historii literatury. Odwoływanie się do tego zwrotu przez badaczy dawniejszych epok wcale nie było w 2008 roku oczywiste ani dla nich samych, ani dla teoretyków literatury, wiążących odkrycie miejsca z globalizacją, ponowoczesnością i historią II połowy XX wieku. Lecz wyrastająca z tych początkowych założeń o związku literatury z geografiami i miejscem, założeń rozwiniętych w *Atlasie polskiego romantyzmu*, o dekadę późniejsza, indywidualna już monografia *Mapy romantyków* zawiera proklamację kolejnego zwrotu, nazwanego przez Siwicką „kartograficznym”. Zmiana wiąże się z odejściem od pewnych „atlasowych” tropów, zwłaszcza zaś od metaforyzacji mapy, niekiedy traktowanej w sposób czysto umowny, na przykład jako forma porządkowania wiedzy. Biografia naukowa Siwickiej np. jako współautorki tomu *Mickiewicz. Encyklopedia*<sup>6</sup> i współredaktorki *Atlasu polskiego romantyzmu* poświadcza ogólniejszą prawidłowość: na początku XXI wieku wydawało się encyklopedie pisarzy i epok, dziesięć lat później przyszła pora na atlasy. Miały one wiele wspólnego z literaturą, geografiami i literackim zapisem miejsca, natomiast znacznie rzadziej z dosłownie rozumianą kartografią. Siwicka, choć brała aktywny udział w przedsięwzięciach zespołowych podyktowanych duchem czasu i powiązanych, jak w przypadku zwrotu przestrzennego, ze zmianami kulturowymi w całej dziedzinie – nie czuła się ich zakładniczką. Po latach badań spacialnych nad romantyzmem, odnalazła własny przedmiot, temat i metodę, nie stroniąc od krytycznych autorewizji i autokorekt.

---

<sup>6</sup> J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001.

Gdy sięgniemy po *Atlas polskiego romantyzmu* i z perspektywy *Map romantyków* przeczytamy np. opracowane przez Siwicką hasło *Warszawa. Okopy Woli*<sup>7</sup>, okaże się, że łączy je zainteresowanie realnym miejscem (tutaj: historią przedmieścia Woli), a następnie jego odwzorowaniem (tutaj narracyjnym). Z artykułu wynika, że okopy Woli pełniły funkcję międzynarodowego cmentarzyska, wykorzystywanego od potopu szwedzkiego i insurekcji kościuszkowskiej do powstania warszawskiego, w którym kości obrońców miasta mieszały się z prochami najeźdźców. Reprezentacje tego miejsca, a konkretnie literackie wyobrażenia z wiersza Słowackiego o Sowińskim czy ze świadectwa Tańskiej-Hoffmanowej mniej interesują autorkę. Jej zdaniem bowiem interakcja między *topos* i *graphos* polega tutaj na symbolicznym zaprzeczeniu – poprzez „legendę” o heroizmie „polskiej śmierci” – nieprzejrzystości wiekowej (bio)mogili, niepoddającej się uporządkowaniu.

Z kolei w artykule *Warszawa. Reduta Ordon*<sup>8</sup> autorka dowodzi – można by rzec – istnienia „paktu kartograficznego”, ustanawiającego relację pomiędzy miejscem i narracją o nim. W Mickiewiczowskim opisie bitwy i szarża 54, choć czynionym na podstawie „opowiadania adiutanta”, Siwicka dostrzega wierność ukształtowaniu terenu i jego krajobrazowi kulturowemu. Garczyński-adiutant musiał patrzeć na bitwę z określonej pozycji/perspektywy – autorce udaje się ją ustalić – pozwalającej, by „realia miejsca ujawniły swą symboliczną potencję” (np. grę czerni i bieli). Artykuł jest też znakomitym przykładem geokrytyki, pokazywania aktywności miejsca, które dostarcza symboli oraz współdziałającej z nim literatury, która symbole wydobywa, przejmując i przenosi do pamięci kulturowej. Ta zaś powraca do miejsca w akcie upamiętnienia. Praca poświadcza również wpływ miejsca na tekst krytyczny, musiał on (artykuł) bowiem być aktualizowany, gdy po pierwszej publikacji rozpoczęto prace archeologiczne i odkryto historyczną „redutę Ordon” – w miejscu dotąd nieobjętym pamięcią.

Zwracano już wcześniej uwagę na geograficzną wrażliwość, a właściwie – kartograficzną Mickiewicza, który wprost pisał, że „ma wstręt okrutny” do miejsc nieistniejących na mapie. W artykule *Nazwy geograficzne w poezji Mickiewicza* Siwicka postanowiła więc zmapować „geograficzny horyzont poety”. Prawdopodobnie badaczka korzystała m.in. ze *Słownika języka Adama Mickiewicza*, wobec którego warto mieć dystans jeśli chodzi o topograficzną ścisłość, ale Siwicka go ma. Powstałe w ten sposób mapy frekwencyjne nazw geogra-

<sup>7</sup> D. Siwicka, *Warszawa. Okopy Woli*, w: *Atlas polskiego romantyzmu*, <http://nplp.pl/artukul/okopy-woli/> [dostęp 19.03.2020].

<sup>8</sup> D. Siwicka, *Warszawa. Reduta Ordon*, tamże, <http://nplp.pl/artukul/reduta-ordona/> [dostęp 19.03.2020].

ficznych mogą być na wiele sposobów wykorzystane przy interpretacji utworów poety, romantycznej ekumeny itp. Widać przy tej okazji, jak trudno jest ocenić rezultaty pracy literaturoznawcy o zainteresowaniach geograficzno-kartograficznych, bowiem niekiedy kończy się ona niewielkim tekstem towarzyszącym obrazowi, podczas gdy właściwe wyzwanie: przygotowanie materiału i rozwiązań graficznych pozostaje niewymierne i niedostrzegalne. Tym między innymi różni się tworzenie mapy od pisania tekstu, że mieści się ona na pojedynczej karcie, jest alinearna i nie narzuca czasowości. Zapewne było to istotne dla twórców wykorzystujących oba te media, spośród których w *Mapach romantyków* reprezentowane są dzieła np. Joachima Lelewela (historyk i kartograf) i Wincentego Pola (poeta i kartograf)<sup>9</sup>.

Również mapowaniu poezji, tym razem powstańcych wierszy Słowackiego, poświęcony został tekst *Świat widziany z Warszawy*, pierwotnie wygłoszony na konferencji „Geografia Słowackiego”, która zapoczątkowała zespołowe prace nad *Atlasem polskiego romantyzmu*, a Dorota Siwicka odegrała w nich ogromną rolę. Artykuł jest narracyjną legendą map, które autorka stworzyła na podstawie utworów powstańcych (również innych poetów „listopadowych”), a zarazem refleksją metodologiczną nad sensownością „eksperymentu” kartograficznego. Pojawiają się w nim ważne tezy, przemawiające za dalszym eksperymentowaniem, np. o wpisaniu się Słowackiego powstańczego w „przestrzeń wspólnoty” i geopolitycznej inicjacji jego wyobraźni oraz przeświadczenie o „nadwyżce” topograficznej w poezji powstania listopadowego wynikającej „z potrzeby imaginacyjnego zdobycia terenu”<sup>10</sup>.

*Mont Blanc i Wędrówki po Alpach* to teksty napisane wspólnie z Markiem Bieńczykiem. Pierwszy z nich stanowi obszerną, wykorzystującą źródła obcojęzyczne, rekonstrukcję kariery Mont Blanc w kulturze XIX wieku – oraz jej kulturowych uwarunkowań – opartą na relacjach zdobywców szczytu, naukowców i podróżników, w tym poetów, a także – jak się wydaje – na osobistym doświadczeniu autorów hasła. Dzięki niej powstał bardzo potrzebny kontekst dla narodzin polskiego alpinizmu, tj. doświadczeń Staszica, zwłaszcza zaś zdobywcy Białej Góry – Malczewskiego, oraz literackich i epistolarnych nawiązań do Mont Blanc (Słowacki, Krasiński)<sup>11</sup>. Obecność tego tekstu w *Atlasie* naturalnie jest uzasadniona, dotyczy on realnego miejsca, a jego

---

<sup>9</sup> D. Siwicka, *Nazwy geograficzne w poezji Mickiewicza*, tamże, <http://nplp.pl/artukul/nazwy-geograficzne-w-poezji-mickiewicza/> [dostęp 19.03.2020].

<sup>10</sup> D. Siwicka, *Świat widziany z Warszawy*, w: *Geografia Słowackiego*, s. 128.

<sup>11</sup> D. Siwicka, M. Bieńczyk, *Mont Blanc*, w: *Atlas polskiego romantyzmu*, <http://nplp.pl/artukul/mont-blanc/> [dostęp 19.03.2020].

ulokowanie na elektronicznej mapie tam, gdzie czytelnik spodziewa się Alp, zapewne wzmacnia ów efekt realności. Ale i poza *Atlasem*, choćby w jednej z encyklopedii romantyzmu, również *Mont Blanc* na niczym by nie stracił. Natomiast wartość drugiego hasła ściśle wiąże się z kartografią, jako że zostało zaopatrzone w dwie mapy wędrówek romantycznych alpinistów: Goethego, Byrona, Malczewskiego, Mickiewicza z Odyńcem, ich obu z Kraśnińskim, wreszcie Słowackiego<sup>12</sup>. Itinerariom romantyków towarzyszy dokonany z autopsji opis tras, którymi wędrowali, wraz z oceną poszczególnych szlaków pod kątem ich typowości, stopnia trudności, infrastruktury, głównych atrakcji, z *Mont Blanc* na czele. Jeśli w pierwszym tekście zaskakuje silny związek alpinizmu z opowieścią (krajopisarską, badawczą, poetycką) oraz z Kantowską estetyką wzniosłości i powtarzającym się w relacjach przeżyciem grozy świata bez człowieka, w drugim szczególnie odkrywcze wydaje mi się urealnienie alpejskich doświadczeń, które – z wyjątkiem „wyczynu Malczewskiego”, idącego nietypową trasą – nawet według miar z początku XIX wieku nie wykraczały poza średnią turystyczną.

Artykuły z *Atlasu*, służące przeważnie mapowaniu literatury romantycznej, z pewnością pomogły przyszłej autorce *Map romantyków* wyobrazić sobie pracę kartografa, potem przyszło zainteresowanie jej owocami o nieznanym literaturoznawcy smaku. Książka Doroty Siwickiej przekonuje, że warto pytać o graficzną i kartograficzną spuściznę romantyków, a historyk literatury dzięki czytaniu map zyskuje poprzez wizualność, inny format i technikę dostęp do przeszłości, który choć wiele oferuje, dotąd prawie nie był wykorzystywany.

## Bibliografia

- Dąbrowicz Elżbieta i in. [red.] (2015), *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, Białystok: Wydawnictwo UwB.
- Rymkiewicz Jarosław Marek i in. (2001), *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa: Świat Książki.
- Siwicka Dorota, Zielińska Marta [red.] (2012), *Geografia Słowackiego*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Siwicka Dorota (2014), *Warszawa. Okopy Woli*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/artukul/okopy-woli/> [dostęp 19.03.2020].

---

<sup>12</sup> D. Siwicka, M. Bieńczyk, *Wędrówki po Alpach*, tamże, <http://nplp.pl/artukul/wedrowki-po-alpach/> [dostęp 19.03.2020].

- Siwicka Dorota (2014), *Warszawa. Reduta Ordon*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/arttykul/reduta-ordona/> [dostęp 19.03.2020].
- Siwicka Dorota (2014), *Nazwy geograficzne w poezji Mickiewicza*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/arttykul/nazwy-geograficzne-w-poezji-mickiewicza/> [dostęp 19.03.2020].
- Siwicka Dorota (2012), *Świat widziany z Warszawy*, w: *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, s. 123–129.
- Siwicka Dorota (2018), *Mapy romantyków*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Siwicka Dorota, Bieńczyk Marek (2014), *Mont Blanc*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/arttykul/mont-blanc/> [dostęp 19.03.2020].
- Siwicka Dorota, Bieńczyk Marek (2014), *Wędrowki po Alpach*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/arttykul/wedrowki-po-alpach> [dostęp 19.03.2020].
- Zawadzka Danuta (2014), *Mapy Joachima Lelewela*, w: *Atlas polskiego romantyzmu: Świat – Europa – Polska*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, współpr. G. Marzec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, <http://nplp.pl/arttykul/mapy-lelewela/> [dostęp 19.03.2020].

## From Topographical Turn to Romantic Cartography

### Abstract

The article discusses the monograph *Mapy romantyków* by Dorota Siwicka in the light of her earlier works about the connections between Romantic poetry and place, and Romantic culture and geography. This critical reading includes the contemporary, especially literary, interest in spatial studies. The article reviews Siwicka's interdisciplinary work, characterizes her selection of maps and dissertations, and concentrates, among other categories, on the concept of "cartographic pact", which is an instrument for mapping Romantic authors.

**Keywords:** Romanticism, literature, map, geography, place, geopoetics